

Sygn. akt IV KO 103/12

## POSTANOWIENIE

Dnia 30 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Tomasz Grzegorzczak

SSN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca)

w sprawie **B. B.**

oskarżonego z art. 13 § 1 w zw. z art. 282 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 30 stycznia 2013 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w G., zawartego w postanowieniu tego Sądu

z dnia 13 grudnia 2012 r., o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi

równorzędnemu w trybie art. 37 kpk

p o s t a n o w i ł:

**wniosku nie uwzględnić.**

### UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G., postanowieniem z dnia 13 grudnia 2012 r., zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie, w trybie art. 37 k.p.k., sprawy B. B. do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K. W uzasadnieniu swego wniosku Sąd Rejonowy w G. wskazał, że przemawia za tym stan zdrowia oskarżonego, który pozwala – zgodnie z opinią biegłego – na uczestnictwo w czynnościach procesowych jedynie przez dwie godziny dziennie, przy jednoczesnym spełnieniu określonych warunków co do pozycji, w jakiej będzie się on znajdował podczas rozprawy, jak i konieczność zapewnienia odpowiedniego transportu do siedziby Sądu oraz z powrotem do miejsca zamieszkania. Ponadto – zdaniem tegoż Sądu – jest to zasadne z uwagi na fakt zamieszkiwania przez B. B. w miejscowości S.,

znajdującej się w obszarze właściwości Sądu Rejonowego w K. Podniesiono też, że konieczność transportu oskarżonego do siedziby Sądu Rejonowego w G., przy założeniu, iż oskarżony może znajdować się w pozycji siedzącej przez maksymalnie dwie godziny, może w konsekwencji utrudnić, a nawet uniemożliwić procedowanie przed Sądem Rejonowym w G., a nie bez znaczenia są przy tym względy ekonomiczne.

**Rozpoznając ten wniosek Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Wniosek nie jest zasadny i nie zasługuje na uwzględnienie.

W orzecznictwie i piśmiennictwie utrwalił się pogląd, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga przekazania sprawy sądowi innemu niż miejscowo właściwy nie tylko wówczas, gdy z uwagi na ujawnione, realnie występujące okoliczności konkretnej sprawy, zagrożony jest obiektywizm oraz swoboda orzekania, lecz także wtedy, gdy nie jest możliwe rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy, rysują się natomiast niewątpliwe szanse na rozpoznanie sprawy przez inny sąd, w szczególności, gdy wchodzi w grę kalectwo lub zły stan zdrowia oskarżonego, który czyni niemożliwym jego stawiennictwo w sądzie odległym od miejsca jego zamieszkania, nie stoi zaś na przeszkodzie stawiennictwu w sądzie położonym w pobliżu tego miejsca (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 stycznia 2005 r., III KO 48/04, OSNKW 2005, z. 2, poz. 23; z dnia 21 sierpnia 2008 r., III KO 55/08, LEX nr 448977; z dnia 12 sierpnia 2008 r., II KO 50/08, OSNKW-R 2008, poz. 1625, LEX nr 567071; czy też z dnia 21 października 2008 r., III KO 82/08, OSNKW-R 2008, poz. 2054, LEX nr 549411).

Powyższe nie powoduje jednak, że zmianie ulega wyjątkowy charakter instytucji z art. 37 k.p.k., stąd też przepis ten nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Zatem uruchomienie tej regulacji i w konsekwencji odstąpienie od ogólnej zasady rozpoznawania sprawy przez sąd właściwy, może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji świadczącej jednoznacznie o tym, że pozostawieniu sprawy w gestii tego sądu sprzeciwiałoby się dobro wymiaru sprawiedliwości. Oznacza to, że również ocena przesłanki sprawnego i skutecznego przeprowadzenia postępowania karnego, jako leżącej w interesie wymiaru sprawiedliwości i przemawiającej za skorzystaniem z instytucji unormowanej w art. 37 k.p.k., powinna cechować się zdecydowaną wyrazistością wniosków (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2006 r., V KO 55/06, OSNKW 2006, z. 9, poz. 85).

Skoro zatem słusznie przyjmuje się, że przesłanką do skorzystania z instytucji określonej w art. 37 k.p.k. jest potrzeba doprowadzenia do przeprowadzenia procesu w sytuacji, gdy z uwagi na stan zdrowia oskarżonego, bez odstępstwa od reguł właściwości miejscowej, jest to mało realne, to nie może budzić wątpliwości, iż należy jednoznacznie dowieść (zazwyczaj za pomocą dowodu z opinii biegłego), że stan zdrowia oskarżonego jest rzeczywiście taki, że poważnie utrudnia jego stawiennictwo w sądzie miejscowo właściwym. Wypełnienie tego wymogu jest zatem konieczne dla zastosowania art. 37 k.p.k. To jednak w niniejszej sprawie nie nastąpiło.

Z opinii biegłych z dnia 10 czerwca 2011 r. wynika, że stan zdrowia B. B. był wówczas stabilny. Oskarżony był w pełni wydolny krążeniowo i oddechowo. Istniejąca choroba zasadnicza (hemofilia A) i jej następstwa, skutkują kalectwem oskarżonego w zakresie układu ruchu, powodującym konieczność poruszania się na wózku inwalidzkim i stałego stosowania silnych leków przeciwbólowych, a ponadto B. B. został zakwalifikowany do ponownego leczenia operacyjnego prawego stawu kolanowego. Ograniczenia te nie powodowały jednak – zdaniem biegłych - niezdolności oskarżonego do uczestnictwa w toczącym się postępowaniu karnym i udziału w rozprawach sądowych. Oskarżony w ówczesnym stanie zdrowia był zdolny do stawiennictwa w sądzie, jednak ze względu na istniejące schorzenia i związaną z tym dysfunkcją ruchową, mógł on przebywać jedynie w pozycji siedzącej na wózku inwalidzkim, a rozprawy powinny zostać ograniczone czasowo do dwóch godzin dziennie, ze względu na mogące nasilać się u niego dolegliwości bólowe układu kostno - stawowego, kiedy będzie przebywał w wymuszonej, nie zmienianej pozycji ciała przez dłuższy czas (k. 95).

Również w ostatniej dostępnej w aktach sprawy opinii sądowo – lekarskiej z dnia 21 maja 2012 r. stwierdzono, że stan oskarżonego jest stabilny oraz iż może on brać udział w rozprawach sądowych (maksymalnie do dwóch godzin dziennie), jeżeli w ich trakcie będzie mógł zmieniać pozycje i ułożenie ciała oraz będzie znajdować się w swoim wózku inwalidzkim lub innym wygodnym fotelu w pozycji siedzącej lub półleżącej, a przy tym pod warunkiem zapewnienia przywozu i odwozu transportem dla osób niepełnosprawnych (k. 99).

Odwołanie się zatem Sądu Rejonowego w G. do stanu zdrowia oskarżonego, jako okoliczności uzasadniającej przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k., z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, nie może przekonywać i w

konsekwencji spowodować powyższego przekazania. Wprawdzie rzeczywiście oskarżony zamieszkuje w S., a więc miejscowości należącej do właściwości Sądu Rejonowego w K., to jednak nie zamieszkuje on w samej miejscowości będącej siedzibą tegoż Sądu. Miejsce jego zamieszkania znajduje się bowiem w odległości ok. 12 km od siedziby tego Sądu. Do Sądu Rejonowego w G. oskarżony musiałby natomiast pokonać ok. 41 km, a więc niewiele więcej. Nie ma przy tym znaczenia fakt, iż S. administracyjnie położony jest w województwie/.../, na co wskazuje Sąd w G. Zauważyć bowiem trzeba, że przekazywanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. z uwagi na przesłankę stanu zdrowia oskarżonego, który to stan zdrowia czyni mało realnym, bez odstępstwa od reguł właściwości miejscowej, doprowadzenie do przeprowadzenia procesu, następowało w sytuacjach, gdy odległości pomiędzy miejscem zamieszkania, a sądem właściwym były znaczne (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2012 r., II KO 61/12, niepubl., gdzie ta odległość wynosiła ok. 120 km, czy też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2011 r., III KO 51/11, LEX nr 860626, gdzie było to ok. 300 km).

Zwrócić przy tym należy uwagę, że zgodnie z opinią biegłego, oskarżony musi być dowożony do siedziby sądu, i odwożony, transportem dla osób niepełnosprawnych. W realiach niniejszej sprawy mniejsze znaczenie ma zatem odległość, jaką miałby pokonać tym transportem B. B., skoro i tak w inny sposób nie powinien się on przemieszczać. Dlatego też uznać trzeba, że to, czy rozprawa odbywałaby się przed Sądem Rejonowym w G., czy też w K., nie jest aż tak istotne dla możliwości doprowadzenia do przeprowadzenia procesu, przy niewielkiej w istocie różnicy w odległościach pomiędzy obydwoma Sądami a miejscem zamieszkania oskarżonego, skoro z usług transportu dla osób niepełnosprawnych należy i tak skorzystać.

Nadto, podkreślenia wymaga, że z treści opinii biegłego nie wynika, aby rozprawa powinna być przeprowadzona jak najbliżej miejsca zamieszkania oskarżonego, by zapewnić mu możliwość dotarcia na nią, ani że nie jest on zdolny do odbycia dalszych podróży, czy też, iż podróż może wywoływać u niego jakiegokolwiek negatywne skutki. Konieczne jest tylko zapewnienie odpowiedniego środka transportu, a to już jest kwestia techniczna. W niniejszej sprawie przeprowadzenie procesu jest zatem równie prawdopodobne w Sądzie Rejonowym w G., jak i w K.

Odwołanie się przez Sąd występujący z omawianym wnioskiem do okoliczności, że zgodnie z opinią biegłego B. B. może pozostawać w pozycji siedzącej maksymalnie przez 2 godziny również nie jest trafne. Biegły opiniował bowiem wyraźnie – jak wskazano wcześniej - że oskarżony może uczestniczyć w rozprawie maksymalnie 2 godziny, a nie pozostawać w pozycji siedzącej przez ten czas. Wypowiadał się on zatem o samym czasie trwania rozprawy, nie wliczając w to dojazdu do siedziby sądu i do miejsca zamieszkania.

Nie wykazano zatem, aby pozostawienie sprawy w Sądzie miejscowo właściwym uniemożliwiło w ogóle, albo w rozsądnym terminie, przeprowadzenie procesu z uwagi na stan zdrowia oskarżonego, a względy ekonomiczne – wobec wyjątkowego charakteru instytucji z art. 37 k.p.k. - nie mogą okazać się tutaj przesądzającymi. Nie zaszła zatem przesłanka do przekazania sprawy z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości do sądu innego niż właściwy miejscowo.

Dlatego też należało postanowić jak na wstępie.